Rok 1873. Kraków, sobota 27 września Nr. 222.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędа pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu 23 b. m. walne zebranie wyborcze delegatów w W. Ks. Poznańskiém wybrało już prowincjonalny komitet wyborczy i już naznaczyło kandydatów poselskich do sejmu pruskiego.

Przybycie Bismarka do Berlina w ostatniéj chwili, prawie na pożegnanie odjeżdżającego ztamtąd króla włoskiego, jest zapowiedzią politycznych układów między gabinetami pruskim, a włoskim. Nie ma wątpliwości, że Bismark zechce skorzystać z pewnéj ostrożności, którą zachowywano pod względem polityki wobec włoskiego gościa w Wiedniu, i postara się, aby myśl potrójnego przymierza między Austrją, Włochami i Niemcami, podniesiona przez prasę paryzką, okazała się fałszywą, albo raczéj przeniosła się w myśl przymierza tylko włosko-niemieckiego. Tenże zamiar przebija się widocznie w usiłowaniach dworu berlińskiego, który się wysadza na uczty i uroczystości, ażeby zaćmić niemi przyjęcie, jakiego Wiktor Emanuel doznał w Wiedniu. Wszakże sama krótkość czasu już nie pozwala na zawarcie jakiejś stanowczéj konwencji między obu gabinetami. Raczéj przypuszczać należy, że nagły przyjazd Bismarka jest tylko rodzajem demonstracji, wymierzonéj przeciw Austrji, przez którą rząd pruski chce pokazać, że ma na zawołanie przymierze włosko-niemieckie. Sądzimy, że rozstrzygnięcie kwestji — czy przyjdzie do skutku to przymierze, czyli inne, z którego i Austrja nie będzie wyłączoną — nastąpi dopiéro po odwiedzinach cesarza niemieckiego, którego przybycie do Wiednia zapowiada nasz telegram na początek października.

Z Francji nadeszła ważna wiadomość, która jeżeli się sprawdzi, świetnie usprawiedliwi zaufanie, położone przez republikanów w wysokiéj uczciwości Mac Mahona. Mianowicie *Bien public* donosi, że marszałek postanowił jednym zamachem zniweczyć intrygi Brogliego. Ażeby się wydobyć z zawikłanéj sprawy fuzji, widzieli rojaliści jedyny ratunek w przedłużeniu prowizorjum. Spodziewali się wszystkiego po przyszłości i starali się skłonić prezydenta, aby ich popierał. Gdy jednak Mac Mahon na to się nie zgadza, wyświadcza przez to wielką przysługę republikanom. Wprawdzie rojaliści nie zaniechają dla tego swych intryg i zbiorą wszystkie swe siły, aby wywalczyć zwycięztwo, gdyż dłużéj odkładać nie mogą. Ale wątpliwa rzecz, czy im się to uda: stosunki we Francji są nadzwyczaj naprężone i blizka przyszłość musi rozstrzygnąć, czy monarchja, czy rzeczpospolita stanie się formą rządu, coś pośredniego nastąpić nie może.

Castelar otrzymuje liczne powinszowania, wzywające go, aby trwał daléj w energicznéj swojéj polityce. Według telegramu *Daily News* Kartagena będzie musiała wkrótce się poddać. Rząd madrycki podał dość korzystne warunki, a nadto między głównymi naczelnikami powstania panuje niezgoda. „Prawdopodobnie ci panowie w krótkim czasie poznikają“, dodaje telegram. Może to właśnie jest ów korzystny warunek, postawiony przez rząd, gdyż sądząc z ostatnich rozporządzeń Castelara, nie dałby się on namówić do łaskawego układu z ludźmi, którzy rozdzierają łono własnéj ojczyzny. W końcu owego telegramu znajdujemy te słowa: „Niektórzy ze znaczniejszych członków junty wyrazili obawę, że może przyjść do krwawego starcia, gdyż wszyscy zbrodniarze zostali wypuszczeni z więzień i są uzbrojeni.“

Garibaldi ofiarował rządowi hiszpańskiemu swoje usługi dla poskromienia karlistów. Otóż *Ajencja Havasa* otrzymała z Madrytu telegram, że Castelar podziękował za dobre chęci, lecz oświadczył swe przekonanie zarazem, że połączonym usiłowaniom armji i ludności uda się zażegnać niebezpieczeństwo bez obcéj pomocy.

Usposobienie umysłów w Bośnji, w tym najdaléj na zachód posuniętym kraju tureckiego państwa, staje się coraz groźniejszém — a to jedynie z winy władz tureckich. Rządcawijaletu bośniackiego, po którym słusznie się spodziewano, że jako najwyższy sędzia w sprawach krajowych bośniackich, zarządzi śledztwo w skutek zbiorowych skarg chrześcian na urzędników tureckich, nietylko tego nie uczynił, ale nadto jawnie wziął stronę Turków, a wielu chrześcjan, zwłaszcza kupców w Banialuka i Grodiska kazał bez sądu uwięzić. W skutek tego zamięszanie może przybrać nader niebezpieczne rozmiary.

Smolka i Ziemiałkowski.

Od dwudziestu pięciu lat Galicja nie wytworzyła w polityce swéj żadnego innego kierunku prócz dwóch, reprezentowanych przez dwóch mężów stanu: Smolkę i Ziemiałkowskiego. Wywalczenie praw narodowych i stanowiska samorządnego dla Galicji było wspólnym celem, który łączył niegdyś do wspólnéj akcji tych dwóch mężów. Z czasem jednak drogi ich rozeszły się, bo każdy inną do wspólnego celu dążył. Łączyć się z resztą ludów słowiańskich w Austrji przeciw Niemcom, stało się hasłem pierwszego — paktować z Niemcami i krok za krokiem wywalczać od nich prawa narodowe dla Galicji, stało się hasłem obecnego ministra Ziemiałkowskiego.

Jakiekolwiek w tym przeciągu czasu od r. 1848 wypływały u nas chwilowe już nie kierunki, ale, że tak powiemy, porywy polityczne, przemijały one bez trwałego skutku. Czy to ogólno europejski porwał nas „prąd wolnościowy i demokratyczny“, czy jak w r. 1863 przebojem idąc chcieliśmy wywalczyć sobie niezawisłość, czy znowu nie oglądając się ani na Niemców ani na Słowian austrjackich, rezolucję sejmu wzięliśmy za hasło — wszystkie te chwilowe porywy polityczne nie doprowadziły nas do żadnego celu, a po ochłonięciu z chwilowych szałów wracamy zawsze do tych dwóch zasadniczych kierunków, do téj alternatywy: czy paktować z Niemcami, czy łączyć się ze Słowianami i opozycjami narodowościowemi w Austrji; a ile razy do tych dwóch głównych kierunków i do wyboru między niemi wracamy, stają przed nami w pierwszym rzędzie dwaj reprezentanci tych kierunków: Smolka i Ziemiałkowski.

Wypływa to z natury rzeczy, że gdzie dwa prądy przeciwne z sobą walczą, że tam, jak w każdéj walce, raz jedna strona bierze przewagę, raz druga; że następują okoliczności, które raz szalę zwycięztwa przeważają na jednę, to znów na drugą stronę.

Takim szansom różnym podlegają także te dwa główne kierunki polityki galicyjskiéj.

Była chwila za „bürgerministerstwa“, gdzie się zdawało, że paktowanie z Niemcami tuż tuż doprowadza nas do celu; zgodzono się na reprezentanta Galicji w radzie korony; robiono nadzieję przeprowadzenia rezolucji w radzie państwa i zdołano zręcznie powaśnić nas zupełnie z naturalnymi sprzymierzeńcami naszymi w walce przeciw centralizmowi: Czechami i słowiańskiemi ludami Austrji. Pokazało się jednak wnet, że obietnice Niemców były zwodnicze, a delegacja nasza musiała dołożyć ręki do obalenia gabinetu centralistycznego. Nastało ministerstwo Hohenwarta, a drugi kierunek polityczny Galicji, kierunek federalistyczny, znowu wziął górę. Galicja i reprezentacja jéj, większość dziennikarstwa popierały gabinet Hohenwarta — przymierze z Czechami i z prawnopolitycznemi opozycjami odnowiło się. Kierunek reprezentowany przez Smolkę zdawał się tuż tuż zwyciężyć.

Tym razem drobnostkowy upór Czechów popsuł sprawę; zbyt drobiazgowe skrupuły doktrynersko-prawnicze zwichnęły rzecz całą tak mozol ie aż do saméj mety zwycięztwa doprowadzoną. Gabinet Hohenwarta upadł, a naturalną koleją rzeczy w umysłach nastąpiła reakcja przeciw kierunkowi, który zwichnięty został przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności. Niepowodzenie rzuciło cień na politykę Smolki, a wszystkich oczy zwróciły się znów na Ziemiałkowskiego. I zaczęła się znów komedja z Niemcami. Wydobyto znów rezolucję i żebrano u Niemców o pojedyncze jéj punkta i punkciki. Niemcy nie odmawiali wprost, ale żądali najprzód przeprowadzenia bezpośrednich wyborów do rady państwa i zredukowania władzy sejmów do poziomu reprezentacyj prowincjonalnych. Delegacje nasze, zerwawszy zupełnie z Czechami, wdały się znowu w te pakta i pakto wały tak długo, aż nareszcie Niemcy swego dopięli: bezpośrednie wybory do rady państwa przeprowadzili. Wtedy puścili delegację naszą z kwitkiem i tylko jakby w nagrodę za reprezentowany przez nią kierunek polityczny, któremu zwycięztwo swe zawdzięczają — ofiarowali dr. Ziemiałkowskiemu tekę, którą tenże przyjął. Równocześnie jednak opinja publiczna w kraju, oceniając całą grozę położenia politycznego, widząc zwycięztwo w ręku centralistów, widząc kraj cały i monarchję oddane na pastwę ich i bezwzględne wyzyskiwanie — raz jeszcze, ale teraz tém silniéj, zwraca się w kierunku federalistycznym, w kierunku reprezentowanym przez Smolkę. Na szczęście i w Czechach nastąpił zwrot taki, że więcéj jest widoków na możliwość i łatwość wspólnéj akcji: nadzieja zatém zajęcia w przyszłéj radzie państwa silnego stanowiska wespół z innemi opozycjami narodowościowemi odżyła na nowo.

W takiéj chwili, kiedy kraj cały zamanifestować powinien wybitnie zwrot polityki swéj wobec gabinetu centralistycznego, zaiste, najodpowiedniejszą i najpolityczniejszą rzeczą jest wybór tego posła, który od tylu lat, mimo różnych niepowodzeń stronnictwa swego, wytrwał przy programie federalistycznym, to jest wybór Smolki przez stolicę Galicji.

I rzeczywiście wybór ten nie podlega dzisiaj kwestji. Lwów wie, że wybór Smolki jest dzisiaj kwestją zasadniczą, jest najwybitniejszém wotum nieufności dla dzisiejszego gabinetu centralistycznego, jest nawiązaniem zerwanych nici z resztą opozycyj prawnopolitycznych.

Cóż jednak znaczy, jak nam równocześnie korespondenci nasi ze Lwowa donoszą, że obok Smolki ma być wybrany Ziemiałkowski? — to już trudno odgadnąć. Miałożby to być dziełem kompromisu? t a k i e g o kompromisu nie rozumiemy. Kompromisem byłoby chyba wybranie osobistości neutralnych, ale wybór dwóch osobistości reprezentujących dwa przeciwne kierunki polityczne, wybór taki przez jedno i to samo miasto, a jeszcze do tego przez stolicę kraju — to byłoby tylko świadectwem niedojrzałości politycznéj lub apatji. Nie chcemy wierzyć ani w jedno ani w drugie, i dlatego mamy jeszcze nadzieję, że Lwów wybierając Smolkę, nie zechce wyborowi temu ująć wagi przez równoczesny wybór Ziemiałkowskiego.

Pojmujemy, że może być rzeczą politycznego taktu, aby ministra b e z t e k i nie zostawić w dodatku jeszcze b e z m a n d a t u; dlatego téż nie mamy nic przeciw temu, aby w innym jakimś okręgu wyborczym, czy to wielkiéj posiadłości, czy mniejszych miast wybrano posłem Ziemiałkowskiego. Ale, wybór ministra obok wyboru tego posła, który w radzie państwa ma prowadzić politykę antiministerjalną, — wybór taki byłby politycznem *curiosum*, któreby w niepochlebném wcale przed światem przedstawiło świetle zmysł polityczny stolicy Galicji.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 25 września.

D. [R e o r g a n i z a c j a s z k ó ł.]

Nadeszła w końcu pożądana chwila, w któréj kraj nasz przystępuje do reorganizacji szkół swoich i to przeważnie na drodze autonomicznéj, a zatém i w duchu, który ożywiał nasze szkolne władze i zakłady; po stu latach kraj dziś Galicją nazwany zawięzuje nić z przeszłością zerwaną. Jest to zasługą owéj garstki mężów, którzy przeszłość tę naszéj dydaktyki na pamięć przywoływali i w jéj stawali obronie; jest to niezaprzeczenie zasługą naszéj rady szkolnéj krajowéj, jak i naszego sejmu.

Nadeszła, mówię, ta chwila pożądana, bo rada szkolna krajowa rozesłała w tych dniach okólnik do rad szkolnych okręgowych, w którym poleca im przystąpić bezzwłocznie do reorganizacji szkół, a właściwiéj do zbierania dat administracyjnych i ekonomicznych, co reorganizację poprzedzić musi.

Rada szkolna krajowa wzywa przedewszystkiem rady szkolne okręgowe, ażeby na teraz zajęły się bezzwłocznie tylko szkołami istniejącemi, ale do nich zaliczyły i te, których założenie zatwierdzoném zostało, lubo jeszcze w życie wejść nie mogły; następnie dopiéro zaprowadzeniem szkół nowych zająć się mają w miarę, jak fundusze i wzrastająca liczba nauczycieli uzdatnionych dozwalać będą. Działanie swoje rady szkolne okręgowe zacząć mają od utworzenia komisji — i to albo z członków rad szkolnych okręgowych, albo, jeżeliby ci nawałowi pracy podołać nie mogli, to mogą wzywać do pomocy c. k. starostwa.

Zadaniem tych komisji będzie zbierać daty, ażeby odpowiadać na pytania, jakie w drukowanych formularzach rada szkolna krajowa nadesłała. Komisje te rzeczywiście będą bezpłatne — bo chociaż rada szkolna krajowa wskazuje na ryczałt, jaki

mają wyznaczony na kancelarję rady szkolne okręgowe i przeznacza po 4 złr. za każdą zreorganizowaną szkołę — to ryczałt ów nie wystarcza na kancelarję, a 4 złr. kosztów żadną miarą nie pokryją; lecz członkowie rad szkolnych niezawodnie znajdą się na wysokości swego zadania i sercem i myślą i czynem. Wejdą w ślad swych poprzedników za czasów W. Ks. Warszawskiego, którzy sobie gorliwością swoją na wdzięczność kraju zasłużyli.

Następujących wskazówek udziela rada szkolna krajowa, ażeby rady szkolne okręgowe:

1. starały się, ażeby zawierano dobrowolne umowy o spłacenie wszelkich danin i użytku z gruntów;

2. ażeby zwracały uwagę, które gminy można przyłączyć do jednéj szkoły i jaka jest ilość dzieci w wieku, który je do szkoły uczęszczać obowiązuje i to w przeciągu ostatnich lat pięciu;

3. ażeby te miejscowości miały pierwszeństwo, które na razie najmniéj zasiłku z funduszu krajowego wymagają;

4. ażeby zaprowadzać i szkoły filjalne tam, gdzieby w okręgu półmilowym szkoły nie było, albo gdzieby przystęp do niéj był nader utrudniony, a gminy były ubogie, ale liczyły 40 dzieci obowiązanych wiekiem do szkoły;

5. ażeby zważyły, czy gminy nie posiadają oddzielnego majątku, i czy stosownie do niego ponoszą ciężary na szkoły.

W swoim czasie dzienniki ogłosiły niby uchwałę rady szkolnéj krajowéj, jak i gdzie zamyśla użyć funduszu 150,000 złr., jaki sejm nasz uchwalił na zaprowadzenie i uposażenie szkół nowych; w waszym dzienniku uchwałę tę podałem w wątpliwość, opierając się na téj zasadzie, że rada szkolna krajowa podobnéj nie ogłosi uchwały, dopóki nie żąda wniosków w téj mierze rad szkolnych okręgowych, i miałem słuszność. W okólniku tym wzywa ona rady szkolne okręgowe, ażeby swoje w tym względzie podały wnioski, mając wzgląd na przyszły podział kraju na okręgi szkolne, a zarazem i wnioski co do rozdzielenia szkół pod względem płci uczniów, zwłaszcza, gdzie dla wielkiéj liczby uczniów zaprowadzić musiano klasy równorzędne.

II. Opłata za naukę.

Nauka w szkołach ludowych, bezwarunkowo będzie bezpłatnie pobieraną; gdyby nawet prywatna szkoła zastępowała publiczną, to opłata będzie zniesioną, a gmina winna dawać subwencję jeżliby gmina wzbraniała się temu zadosyć uczynić, to musi być oddzielna szkoła założoną.

III. Przymus szkolny.

Rada szkolna krajowa żąda z całą słusznością, ażeby rady szkolne okręgowe nad uczęszczaniem regularnem do szkoły bacznie czuwały. Nauczyciele będą obowiązani oprócz radom szkolnym miejscowym i radom szkolnym okręgowym przesyłać listy rodziców nieposyłających dzieci do szkoły; to polecenie jest ważne, bo niekoniecznie nauczyciele obowiązku swego dopełniali i niekoniecznie rady szkolne miejscowe dopełnienia tego obowiązku żądały, tymczasem teraz rady szkolne okręgowe, z jednéj strony będą mogły czuwać, a co więcéj opieszałe rady szkolne miejscowe grzywnami karać, jak i zwierzchności gminne, które ociągać się będą z wypełnieniem orzeczeń karnych.

IV. Mianowanie nauczycieli przy szkołach zreorganizowanych.

W skutek reorganizacji szkół, nauczyciele wszyscy spadają z etatu, a ztąd dawne swe posady mogą utracić, chociaż poprzednio stale byli zamianowani. To jest zasada, jednakże zależeć będzie od uznania rad szkolnych okręgowych:

czy będą wprost bez rozpisania konkursu na nowym etacie zamieszczeni przy téj szkole, przy któréj dawniéj pozostawali;

czy też będzie konkurs rozpisany, a w takim razie będą musieli postarać się o nową prezentę.

Spadli z etatu, będą natychmiast przez rady szkolne okręgowe, jako tymczasowi nauczyciele mianowani.

V. Prawo prezentowania.

Przy każdéj szkole prawo to zbadać na nowo i ono podać do zatwierdzenia radzie szkolnéj krajowéj, będzie również zadaniem wyznaczonych komisji.

VI. Zakładanie szkół nowych.

Tu udziela rada szkolna krajowa parę wskazówek, które pominąć możemy, bo one odnoszą się do późniejszych czasów, a zasadę wyżéj już przytoczyliśmy.

Te są wskazówki objęte okólnikiem rady szkolnéj krajowéj. Sprawa szkół naszych obecnie spoczywa w rękach naszych rad szkolnych okręgowych, po których gorliwości przecież rychłego jéj załatwienia spodziewać się mamy prawo.

Kraków 26go września. [W sprawie wyborów z większych posiadłości.] Urzędowa „Gaz. lwowska“ z dnia 25 bm. zamieszcza następujące obwieszczenie:

Z powodu rozpisania powszechnych, bezpośrednich wyborów deputowanych do rady państwa z królestwa Galicji i Lodomerji, razem z W. Ks. Krakowskiem, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowéj z d. 2 kwietnia b. r. (dz. u. p. nr. 41) listy wyborców, z wymienionych w dodatku do ordynacji wyborczéj rady państwa dwudziestu okręgów wyborczych w grupie większych posiadłości gruntowych z oznajmieniem, że reklamacje przeciw tym listom mogą być wnoszone do c. k. galicyjskiego prezydjum namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacje wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Zwraca się przytém uwagę, iż wyborcy téj grupy mogą w myśl §. 12 powołanéj ustawy państwowéj wykonywać prawo wyboru przez pełnomocników, w tym względzie mają być jednak przestrzegane przepisy zawarte w §§. 15 i 16 powołanéj ustawy.

Korporacje lub towarzystwa jako właściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w grupie większych posiadłości gruntowych, wykonywują prawo wyboru według przepisu §. 13.

W téj grupie wyborczéj mogą osoby będące w czynnéj służbie wojskowéj, tudzież kobiety wykonywać prawo wyboru, jednak tylko przez pełnomocników, a za niewiastę, prawo wybierania mającą, z mężem żyjącą, wykonywa to prawo mąż.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w téj grupie, jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcéj współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemném pełnomocnictwem do tego upoważni. Uprawnieni do wyboru w téj grupie wyborczéj w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Wzywa się tych, do wyboru w grupie większych posiadłości gruntowych uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty urzędującego w miejscu wyboru.

Listy tabularnych właścicieli posiadłości gruntowych, uprawnionych do wyboru w grupie większych posiadłości w 20 okręgach wyborczych, a to w porządku w jakim te okręgi wymienione są w dodatku do ordynacji wyborczéj rady państwa, rozpoczęły się z dniem dzisiejszym drukować w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiéj“.

Z prezydjum c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 13 września 1873 r.

Warszawa. Projekt założenia w Warszawie „Stowarzyszenia ekonomicznego“, podany przez p. Jeleńskiego a poparty przez redakcję „Tygodnika przemysłowo-handlowego“, *Wiek* uważa za niepraktyczny i nie odpowiadający zupełnie istotnym potrzebom kraju. Co do pierwszego punktu, to *Wiek* mniema, że u nas jeszcze niepodobna wiedzę do tego stopnia specjalizować, aby zawięzywać osobne towarzystwo, wyłącznie ekonomiczne. Przeciwnie, my starać się powinniśmy o rozszerzanie w ogóle oświaty, popularyzowanie wiadomości z wszystkich nauk, gdyż inaczéj, nawet to pole jedyne, którebyśmy uprawiali z pominięciem innych, nie wielkieby wydało owoce. To są pierwsze, ogólne powody, dla których *Wiek* nie wróży powodzenia nowo powstającéj instytucji. Ale oprócz tego są jeszcze inne. Każda taka instytucja potrzebuje ludzi, którzyby mogli stanąć na jéj czele i umiejętnie pracować nad wykonaniem jéj zadania. Na takich właśnie ludziach jeszcze u nas zbywa, a przynajmniéj mamy ich bardzo mało. Braku więc sił umysłowych w samym początku swéj działalności „Towarzystwo ekonomiczne“ koniecznie musi doświadczyć. Przytem nie należy także zapominać, że założenie w Królestwie stowarzyszenia naukowego pociąga za sobą bardzo wiele kłopotów, wymaga ogromnych starań, pracy i przejścia rozmaitych formalności urzędowych. Jeżeli więc znajdują się ludzie gotowi do wszelkich starań i zabiegów, to czyż nie lepiéj byłoby pomyśleć o założeniu zamiast stowarzyszenia wyłącznie ekonomicznego — stowarzyszenia z szerszym zakresem działalności, mającego na celu rozpowszechnienie wiedzy we wszystkich jéj kierunkach.

Na założenie bowiem jak jednego tak i drugiego potrzebne są jednakowe starania; przez rozszerzenie więc zakresu działalności projektowanego stowarzyszenia ekonomicznego oszczędzilibyśmy nie mało trudów i kosztów. W takiem ogólnem stowarzyszeniu wydział ekonomiczny mógłby z równem powodzeniem pracować nad upowszechnieniem wiedzy ekonomicznéj, jak osobne stowarzyszenie ekonomiczne.—Rozpatrując kwestję żydowską ze stanowiska ekonomicznego, *Wiek* rozpoczyna naprzód od obliczenia ilości żydów w Królestwie kongresowem i stosunku ich do ogólnéj liczby mieszkańców. Pod tym względem nie należy oczekiwać dokładnych wiadomości statystycznych, albowiem ani w artykułach traktujących o tym przedmiocie, ani w źródłach urzędowych nie znajdujemy pewności co do podawanych cyfer. Podług ostatniego obrachunku ludność Królestwa wynosi 6,193,712, a na tę ogólną liczbę przypada 800,000 żydów czyli mniéj więcéj 13 procent. Od roku 1816 ludność żydowska u nas blizko w czwórnasób się powiększyła. I tak w r. 1816 liczono izraelitów w Królestwie 212,944; w r. 1846 było ich 557,895; w r. 1855 571,678, a dziś jest przeszło 800,000. W stosunku do reszty mieszkańców wzrost ludności żydowskiéj jest nadzwyczaj szybkim. — W r. 1816 ludność Królestwa wynosiła 2,732,324 mieszkańców, co w porównaniu do ogólnéj ilości mieszkańców w chwili obecnéj świadczy, iż ludność Królestwa od tego czasu nie powiększyła się ani o trzy razy, podczas, gdy ludność żydowska wzrosła we czwórnasób. Co do poszczególnych miejscowości Królestwa, to tu stosunek żydów do ogólnéj liczby mieszkańców jest nader rozmaity. W gubernji siedleckiéj żydzi stanowią więcéj niż $^1/_6$ mieszkańców, w gubernji płockiéj $^1/_9$, w łomżyńskiéj $^1/_6$ i t. d., z czego się jednak okazuje, że w gubernjach wschodnich Królestwa ludność żydowska jest o wiele większą niż w zachodnich.

Ten szybki wzrost ludności żydowskiéj jest właśnie przedmiotem trwogi dla niektórych publicystów, i wpływa niekorzystnie na ich zapatrywania o żydach, jako o warstwie ludności nieprodukcyjnéj, będącéj z każdym rokiem coraz to większym ciężarem dla kraju. Lecz *Wiek* z podobnem zapatrywaniem wcale się nie zgadza, i w dalszych artykułach obiecuje określić własne stanowisko w téj kwestji.

Docentem przy katedrze prawodawstw słowiańskich w uniwersytecie warszawskim, został mianowany p. Zigl, który w przeszłym tygodniu miał wstępną prelekcję. — Za głównéj szkoły wykładał ten przedmiot p. Henryk Hoffman, lecz od 1869 r. t. j. od organizacji jéj na uniwersytet, katedra ta obsadzoną nie była. Prelegent mówił o znaczeniu i potrzebie studjum prawodawstw słowiańskich w obecnéj chwili rozbudzenia się idei samoistności pośród plemienia Słowian, broniącego się od przewagi żywiołu germańskiego i romańskiego.

Piękny przykład poczucia potrzeby nauki, dali włościanie białoruscy w gminie połykowieckiéj w gubernji mohilewskiéj. Postanowili oni mianowicie, aby rodzice, którzy nie posyłają regularnie dzieci swych do szkoły, skazywani byli na kary pieniężne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 26 września.

= **Dzisiaj** w piątek po kilku dniach pochmurnych i zimniejszych, niż o téj porze zwykle bywają, pogoda zrobiła nam bardzo miłą niespodziankę, bo od samego rana, choć jeszcze jest dosyć chłodno, świeci jasne słońce i pozwala używać przyjemnych jesiennych widoków.

Stan cholery. — We czwartek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 2, zostaje w leczeniu 8.

Cholera w Galicji. — Według urzędowych wykazów pojawiła się cholera w czasie od 15 sierpnia do 1 b. m. w 953 miejscowościach, wygasła w 449. W wyż powołanym okresie czasu panowała przeto cholera w 67 powiatach a 1732 miejscowościach, w których do pozostałych na dniu 15 sierpnia b. r. 9241 chorych, przybyło do d. 1 b. m. 74 550 tak, iż ogółem leczono w tym czasie 83,791 chorych; z tych wyzdrowiało 40,732, umarło 28,846, a pozostało w leczeniu 14,243.

Z końcem zeszłego miesiąca dobiegła cholera do swego szczytu wysilenia i poczęła w pierwszych dniach b. m. znacznie łagodnieć, ustając zupełnie w ciągu pierwszéj połowy września b. r. w bardzo wielu miejscowościach, a nawet w całych powiatach.

W sprawie podręcznika do nauki chemji w szkołach realnych otrzymujemy następujące pismo:

Prof. dr. Radziszewski będąc nauczycielem chemji w szkole realnéj w Krakowie zauważył, iż najstosowniejszym podręcznikiem dla téjże szkoły, byłaby chemja Roscoe'go. Natychmiast więc pp. A. Nawratil i A. Sokołowski rozpoczęli tłumaczyć wymienioną chemję rozpisawszy przedtem prenumeratę. Jako na książkę przez profesora zaleconą zapisała się większa część młodzieży szkolnéj. Już rok cały minął, jak I. zeszyt wyszedł, na drugi zeszyt, który w miesiąc potem miał się okazać, czekała młodzież pięć miesięcy, teraz zaś za kratkami w szkole realnéj ogłoszono, że stosownego podręcznika do chemji dla młodzieży niema. Zwracamy uwagę pp. wydawców na tę okoliczność, gdyż takie opóźnianie wydawnictwa książki pożytecznéj i przez dr. Radziszewskiego dla szkół realnych za stosowną uznanéj, z wielką szkodą młodzieży jest połączone.

= **Rozpoczęto** już roboty około chodnika na placu Marjackim położonego w dalszym ciągu linji AB ku ulicy Mikołajskiéj.

Przedwczoraj po godz. 9 wieczorem, jechał przez Kazimierz, koło szpitala Braci Miłosierdzia, podochocony góral; zapomniawszy zupełnie że niedaleko płynie Wisła, wjechał cwałem do rzeki i dopiero w wodzie spostrzegł co zrobił. Na szczęście woda była płytką, więc wkrótce wydostał się na brzeg i położywszy się najspokojniéj w świecie zasnął. Nazajutrz rano znaleziono konia z połową wózka, stojącego obok jednego z filarów mostu podgórskiego, drugą zaś połowę niedaleko mostu kolejowego. Z mąki i kaszy, znajdującéj się na wozie, zrobiło się najformalniejsze ciasto.

Dla zrobienia wstydu!— Wczoraj w nocy wskoczyła żona pewnego włościanina z okolic Podgórza, cierpiąca już od dawna na nieugaszone pragnienie, niedaleko mostu kolejowego do Wisły, chcąc się, jak twierdzi, utopić dla zrobienia swojemu małżonkowi wstydu. Ma się rozumieć, że sobie przedtém należycie podchmieliła. Doszedłszy wszakże do środka płytkiéj obecnie rzeki, namyśliła się inaczéj i poczęła wołać o pomoc, w skutek czego zbiegli się flisacy i wyciągnęli ją na brzeg przeziębłą i znacznie już wytrzeźwioną.

W galicyjskiém tow. muzyczném rozpocznie się nowy rok szkolny z dniem 1 października, pod kierownictwem dyrektora p. Karola Mikulego.

Wydalenie. — Karol Doliński, oficjalista prywatny, z Ostrowa w gub. Płockiéj, został we Lwowie za zbrodnię sprzeniewierzenia ukarany i z państwa austrjackiego wydalony.

Dyrekcję dramatu w teatrze lwowskim objął wspólnie z hr. E. Cetnerem, hr. Zdzisław Łubieński.

Na zimową porę teatralną przygotowuje lwowska dyrekcja dramatu cały szereg poważnych i wielkiéj wartości poetycznéj utworów. Przedewszystkiém wymienić z nich wypada „Lillę Wenedę“ Słowackiego, z muzyką Jareckiego, który jest uczniem nieodżałowanéj pamięci mistrza naszego Stanisława Moniuszki, a obecnie dyrektorem lwowskiéj orkiestry teatralnéj; utwór ten przedstawiony będzie z nowemi dekoracjami i kostjumami. Daléj nastąpi dramat Bronisława Komorowskiego „Krok“ i Anna Oświęcimówna“ M. B. Antoniewicza, w bardziéj scenicznem opracowaniu. Obok tych rzeczy oryginalnych przygotowuje się: „Faust“ Göthego, słynny dramat serbski Macieja Bena, w przekładzie ś. p. Romana Zmorskiego p. t. „Merima;“ „Dymitr“ Szyllera, dokończony przez Laubego; kilka dramatów pani George Sand i głośny utwór ziomka naszego przez Edmunda Chojeckiego „L'Aieule.“

Nowa szkoła. — Gmina Pożdzian w starostwie przemyskiem położona, zobowiązała się dobrowolnie wystawionym aktem fundacyjnym

założyć i utrzymywać u siebie publiczną szkołę ludowa.

Nowości literackie. — O ideale w sztuce, Henryka Tain'a, przekład F. Mierzejewskiego. Nakładem *Przegl. Tygod.* Warszawa 1873.— Dzieje Anglji, Macaulay'a. Tom IV. Warszawa 1873. — Geografja powszechna na wzór dzieł prof. W. Pütza i T. Szachta, ułożona do użytku szkolnego przez Adama Wiślickiego. Wydanie trzecie, powiększone dodatkiem statystycznym, przejrzane i poprawione przez Michała Markiewicza, prof. gimn. Lwów 1873.— „Co to jest polskość?“ napisał Szukaj wiatru w polu. Lwów 1873.—„Wystawy ilustrowanéj wiedeńskiéj,“ wydawanéj nakładem J. Kaufmana w Warszawie, pod kierunkiem *Opiekuna domowego*, zeszyt II. Warszawa 1873.

W kilkn warsztatach paryzkich fabryk wyrobów metalowych urządzono sztuczne magnesy, służące do wydobywania drobnych opiłek wpadających w oczy robotnikom. Potężne te magnesy mogące udźwignąć kilkanaście funtów ciężaru, z łatwością dobywają choćby głęboko uwięzłe opiłki. Jak wielkiem jest to dobrodziejstwem, dowodzi najlepiéj nieustanne uciekanie się robotników do tego przyrządu.

Pisma perjodyczne.—*Gazety sądowéj* warszawskiéj wyszedł nr. 25.—*Niwa*, dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny, nr. 42. Zawiera oprócz dalszych ciągów i dokończeń artykułów, rozpoczętych już w poprzednich numerach, rozprawę Sabowskiego p. t.: „Próby rozwiązania niektórych zagadnień naukowych. I. Atomy“, i artykuł wstępny p. t.: „Jeszcze słów kilka o pracy organicznéj“. — *Czasopismo Towarzystwa aptekarskiego* nr. 3, podaje rozbiór nowego minerału znalezionego w Kałuszu a nazwanego „syngenitem“. Na szczere uznanie zasługuje redakcja za wprowadzenie umiejętnie opracowanych rubryk: „Przegląd nowszych prac chemicznych“, tudzież „Literatura i krytyka“.

= **Historyczna wystawa** miasta Wiednia przedłużona została do d. 5 października.

= **Przed kilku dniami** między Düsseldorfem a Ellern lokomotywa pochwyciła i zgruchotała wóz, który właśnie przez szyny kolejowe przejeżdżał. Woźnica i dwie inne osoby zostali na miejscu zabici, czwarta osoba umarła po 10 minutach a piątą odstawiono do pobliskiego szpitala. Przyczyną tego wypadku było, że strażnik kolejowy nie zamknął barjery; został też natychmiast aresztowany.

O postępach germanizacji w Warmji, w zaborze pruskim, pisze *„Gazeta toruńska“*:

„W pow. olsztyńskim wchodzi w skład nowego sejmiku powiatowego dziewięciu panów z nazwiskami polskiemi, a mianowicie: właściciel dóbr Gramacki (pisze się Gramatzki), sołtys Barwiński, gospodarz Kusza (Kuscha), gospodarz Rogala (Rogalla), sołtys Szczepański (Szepański), lekarz dr. Rakowski, burmistrz Zakrzewski (Sakrzewski), burmistrz Gajewski, kamelarz Kisielnicki (Kiselnicki). Jesteśmy pewni, że z bardzo małemi może albo żadnemi wyjątkami wszyscy uważają się za Niemców. U tego lub owego spotkalibyśmy się może jeszcze z reminiscencjami polskiemi, np. że rodzice mówili tylko po polsku; nie jeden sam jeszcze mówi po polsku, choć dość nędznie. Znamy tam ludzi wykształconych, mianowicie i księży, władających dobrze językiem polskim, u których jednak poczucie narodowości mocno przytępione; u nie jednego z młodszych silnie budzić się zaczyna. To téż nie wszystko tam jeszcze stracone; poczciwy polski lud warmiński byłby wdzięczną niwą do pracy.“

= **Król włoski** zwiedza osobliwości Berlina. We środę rano oglądał akwarjum w towarzystwie następcy tronu a potem ratusz berliński. Około godziny 11 pojechał do Poczdamu, gdzie spotkał się z cesarzem. Obaj monarchowie otoczeni licznym orszakiem wojskowych i dyplomatów odbyli przegląd tamecznéj załogi, szkoły wojskowéj, szkoły kadetów, domu wojskowych sierot i oddziału marynarki. Przy téj paradzie była także obecną następczyni tronu i to, jak telegramy dzienników niemieckich donoszą, na koniu w mundurze drugiego pułku gwardji huzarów... Zaiste, ktoby dotąd nie wierzył, że Prusy są państwem militarnem, musi temu uwierzyć, skoro widzi tam nawet amazonki! Po paradzie nastąpił obiad w nowym pałacu następcy tronu, a następnie spacer w pojazdach po królewskich ogrodach w Poczdamie. Około godziny wpół do 9 dano przedstawienie baletu w małym teatrze nadwornym, na które wiele osób było zaproszonych. Za wejściem monarchów zgromadzenie powstało, ukoronowani goście i rodziuy niemieckich książąt usiedli w loży parkietowéj, na parkiecie zaś amfiteatralnie się wznoszącym włoski i pruski orszak rozmaitych dygnitarzy. Powrót do Berlina odbył się pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 10, a nowy poczdamski dworzec kolei zewnątrz i wewnątrz był wspaniale ogniem bengalskim oświecony.

Gabinet zoologiczny warszawski otrzymał w darze od hr. Konstantego Branickiego zbiór rzadkich okazów zwierząt, upolowanych przez niego podczas pobytu w Peru. Między innemi znajduje się sześć rzadkich małp, dydelf, niedźwiedzie, lis peruwiański i dzik amerykański, prócz innych bardziéj znanych.

Nowe towarzystwo dramatyczne. — Państwo Grabińscy, artyści dramatyczni, znani z występów zeszłorocznych w warszawskiem Tivoli, u p. Trapszy, a ostatecznie pracujący w towarzystwie poznańskiem p. Sarneckiego, uorganizowali w tych czasach nową dramatyczną trupę, która pod ich kierunkiem rozpoczęła w d. 17 b. m. przedstawienia w Koninie.

Złoty medal „Litteris et artibus“. — Oprócz dwóch najwyższych medali wystawowych za prace fotograficzne i litograficzne otrzymał p. Fajans z Warszawy jeszcze osobną nagrodę od cesarza austrjackiego a mianowicie wielki medal złoty „Litteris et artibus“ (dla nauk i sztuk). Jest to nagroda niezmiernie w Austrji ceniona a rząd bardzo skąpo ją rozdaje i tylko za prace prawdziwie wyższéj zasługi w naukach lub sztukach. Reskrypt cesarza austrjackiego datowany z 1 września r. b. oświadcza: że cesarz nagrodę tę daje za „Wzory sztuki średniowiecznéj“, których egzemplarz p. Fajans złożył do prywatnéj bibljoteki cesarskiéj a mianowicie za „ilustracje chromolitograficzne, wykonane w zakładzie p. Fajansa i pod jego kierunkiem“. Mało który kraj może się pochlubić tak pięknem, tak starannem wydawnictwem jakie my mamy we „Wzorach sztuki“. Zasługa myśli, zbierania i wydawnictwa spada na Aleksandra Przeździeckiego i Rastawieckiego, którym nasz kraj tyle zawdzięcza za odszukiwanie i przechowywanie naszych pamiątek. Zasługa to bardzo wielka. Potrzeba jednak było wydawcom znaleźć wykonawcę, któryby ich tak zrozumiał, z takiem zamiłowaniem i znajomością swéj sztuki rzecz przeprowadził, jak to zrobił p. Fajans.

= **„Journal de Genève“** ogłasza pismo Michała Bakunina, w którym tenże protestuje przeciw potwarzom socjalisty Marxa i oświadcza, że się od życia politycznego i z pola walki całkiem usuwa.

Dr. Nélaton, o którego śmierci donosiliśmy przed kilkoma dniami, urodził się 17 czerwca 1806 r., medycyny uczył się pod Dupuytren'em a w r. 1836 uzyskał stopień doktorski. Jako chirurg pracował w szpitalach paryzkich, w r. 1851 został profesorem kliniki chirurgicznéj a już 1857 r. wziął dymisję i otrzymał tytuł profesora honorowego. Był członkiem jury francuzkiéj podczas drugiéj międzynarodowéj wystawy w Londynie (1862). Mianowany 1866 r. przybocznym chirurgiem cezarza Napoleona, otrzymał 1868 r. wielki krzyż legji honorowéj i godność senatora. Sławę zjednały mu głównie szczęśliwe kuracje Garibaldego i Ludwika Napoleona. Umiejętność zawdzięcza mu wynalazek nowego sposobu operacji „kamienia“. Z dzieł Nelatona wymieniamy; „Recherches sur l'affection tuberculeuse des os, Traité des tumeurs de la mamelle“ i najważniejsze dzieło pod tytułem: „Elements de pathologie chirurgicale“. Zmarły pracował także nad sprawozdaniem o postępach umiejętności chirurgicznéj, które wydanem zostało przy sposobności wystawy paryzkiéj.

W czasie pszyszłéj wystawy powszechnéj w Filadelfji, ma się odbyć wielki turniej szachistów z nagrodą 100,000 fr. Zapisali się już jako zapaśnicy z Francji Rosenthal (rodak nasz, o którym podaliśmy już wzmiankę w jednym z poprzednich numerów *Kraju*), Steinitz z Anglji, Paulsen z Andersonem z Niemiec.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Zofia hr. Horodyńska wł. d., Franc. Maliński z córką wł. apt., Juljusz Jeleńkowski ob., Stan. Zabiełło z żoną ob. z Wiednia; Franc. Lohmann wł. d., Paweł Czosnowski wł. d., Konstancja Czosnowska wł. d. z Kongresówki; Edward Tołłoczko wł. d., Stan. Hassewicz dr. med. z Warszawy; Michał Naimski ob. ze Spytkowic.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 25 i 26 września:

Tak w skutek pilnych robót w polach, jako też i braku robotników do omłotu, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie i to tylko z mniejszych posiadłości był bardzo mały. Ceny prawie żadnéj lub nieznacznéj tylko uległy zmianie.

Płacono pszenicę czerwoną 252 fnt. od 50 do 57, białą 51—59; żyto 220 fnt. 40—45; jęczmień 193 fnt. 26—30; owies 128 fnt. 13—16 złp.

Pomimo poniedziałkowego i wtorkowego święta starozakonnych, w które dnie nie było targu zbożowego tak na granicy Kongresówki, jako téż i na Baranie; dzisiejszy targ na Kleparzu był słaby. Dowóz zboża z powodu powyżéj przytoczonych powodów, powinienby być znaczny, co się jednak nie ziściło.

Zakupna żyta i pszenicy dość znaczne robiono, nie tylko do Prus, ale także do Szląska, Morawy a nawet i do Wiednia.

Jęczmień szczególniéj piękny poszukiwany był do browarów. Owies zaś na wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.50—13.25, białą 12.75—13.75, poślednią 11.25—12; żyto na wagę 160 ft. 10—10.50, na miarę 9.40—10; jęczmień 140 ft. 7—7.50, na paszę 6.50—6.80; owies 100 ft. 3.50—4: groch 9.50—10; jagły 13.50—14 zła.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

„Zdaje się, iż prawdziwą jest wiadomość o potwierdzeniu przez radę szkolną uchwały rady miasta Żółkwi, postanawiającéj przeobrażenie tamtejszéj szkoły żeńskiéj dotychczas publicznéj na prywatną. Mówią, że wiadomość ta zdaje się być prawdziwą dla tego, albowiem wczoraj kilku znakomitszych obywateli żółkiewskich postanowić miało wniesienie protestu przeciw owéj decyzji rady szkolnéj. Do kogo protest taki wniesionym być może, tego już rzeczywiście nie wiem, i bardzo wątpię, czyby wobec faktu dokonanego mógł mieć jaki skutek“.

Biskup Stupnicki ogłosił list pasterski, w którym wzywa duchowieństwo swéj djecezji, aby przyczyniali się ile to w ich mocy leży, do przeprowadzenia ugody polsko-ruskiéj.

Bismark przybył wprawdzie do Berlina, nie brał jednak udziału w polowaniu dworskiém z powodu „choroby“ i wraca w sobotę do Warzyna. Jaka to choroba z którą książę na jeden dzień przybył do Berlina, niewiadomo.

W każdym razie powrót Bismarka do Warzyna każe się domyślać, że książę nie będzie towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi do Wiednia.

Kursa. — Wiedeń 26 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.15. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.90.—Losy z 1860 r. 101.25.— Akcje banku 956.—. — Akcje kredytowe 223.—.—Londyn 113.35.— Srebro 108.65. — Dukat .—.— Lombardy 172.—. — Losy z 1864 r. 133.—. — Akcje franko-austr. 66.—. Napoleony 9.04—. — Akcje kolei Karola Ludwika 215.25. — Akcje kolei lwow. czern. 129.75.— Akcje kolei półn. wschodniéj 109.—. — Akcje banku związkow. 43.50. — Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 132.—. —Akcje anglobanku 160.50.—Akcje kolei rząd. 339 50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 152.—. — Tramway 217.—. Banku budowy 55. —. — Akcje kolei wschodniéj 60.—. — Akcje banku anglo węg. 47.—. — Akcje kolei zjedn. 132.—.—Losy tureckie 62 40.—Losy premj. węg. 78.—.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 213.—. Akcje kolei półn. zachodn. 200.50.—. Akcje franco-hungaria 56.—.— Ogólny bank austr. 70. —. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Uspcsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 26 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	75
kupon ubiegły ... 190				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły 94				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 118				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	25	96	—
kupon ubiegły 103				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły 103				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	25
kupon ubiegły 129				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	75
kupon ubiegły..... 126				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	25	84	25
kupon ubiegły 41				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 141				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	214	—	218	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	—	—	—	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	107	50	109	50
„ w kuponach..............	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	152	25	153	50
Talary pruskie....................	167	50	169	50
Dukat obrączkowy..................	5	40	5	53
20-frankówka......................	9	—	9	15
Rumuńskie obligacje 100 tal.	38	75	40	75
WIEDEN, 25 września.				
Renta austrjacka 5%............	69	50	69	60
„ „ w srebrze 5%	73	25	73	40
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	280	—	284	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	252	—	253	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	25	93	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	25	101	75
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	75	108	25
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	50	134	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	174	—	174	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa.............. „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga............ „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	25	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	95	25	95	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	160	—	161	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	51	—	52	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	66	—	68	—
„ węgierskie .... „ 80 „	60	—	61	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. ... 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	99	—	100	—
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	93	—	96	—
Nationalbank	952	—	955	—
Unionbank.......... za 200 zła.	132	—	133	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	44	—	45	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	131	—	132	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	140	—	145	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	101	—	103	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	135	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	151	—	152	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k.	213	50	214	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	183	—	185	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2055		2060	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	215	25	215	75
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	—	—	134	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „ „ ..	140	—	141	—
Rudolfbahn........ 200 „ sr....	154	—	155	—
Siebenbürger I. ...... 200 „ „ ..	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ „ ..	338	50	339	50
„ II emisji.. 800 „ „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	171	50	172	50
Theissbahn .... 200 „ „ ..	196	50	197	50
Tramway wied. ...... 200 „ „ ..	217	—	219	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn... 200 „ „ ..	107	—	109	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „ ..	65	—	66	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	55	—	56	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	105	50	106	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	30	50	31	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied. .... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. .... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	41	—	42	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp...... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	92	50	93	—
Nationalbank......... 5% m. k. ...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	80	50	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a.	82	—	82	50
Alföld Fiume......... 5% zła. sr....	88	50	89	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k.	93	—	—	—
„ „ „ 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ 5% zła. sr....	105	50	105	70
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	103	—	[illegible]	—
„ II. em. .... 5% „ „ ..	98	75	99	25
„ 1871 III. .... 5% „ „ ..	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „ „ ..	—	—	85	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865........ 5% sr. w. a..	74	—	74	50
„ II 1867........ 5% „ „ ..	86	25	—	—
„ III 1868........ 5% „ „ ..	74	25	74	50
„ IV 1872........ 5% „ „ ..	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ ..	76	—	77	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	87	—	87	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ ..	110	30	110	70
Theissbahn........... 5% „ „ ..	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ ..	78	—	79	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ ..	73	—	74	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ ..	68	—	68	25
WARSZAWA, 24 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły.........	1	02	—	—
„ nowe 5%	93	65	93	95
kupon ubiegły.........	1	27	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	05	79	35
kupon ubiegły.........	—	125	—	—

Sprzedaż węgla.

Od dnia 29 Września b. r. ustanawia się niekontraktowe ceny węgla z kopalni w Sierszy, aż do dalszego zawiadomienia.

W saméj kopalni za centnar wiedeński:

grubego węgla 22 cent.
kostkowego „ 20 cent.
miału 8 cent.

Na stacyi w **Trzebini** całemi wagonami za centnar cłowy grubego węgla 26 centów. (4627 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Rada Szkolna Okręgowa miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posady **Dyrektora** i **Prefekty** przy tutejszej ośmioklasowej miejskiej szkole żeńskiej.

Do posady Dyrektora przywiązana jest roczna etatowa płaca 1500 zł. w. a., która aż do 25 roku służby wzrastać będzie co 5 lat o 100 zł. w. a. Dyrektorowi służy prawo do emerytury według przepisów ustawy emerytalnej krajowej.

Do obowiązku Dyrektora należy kierowanie zakładem pod względem dydaktycznym i ekonomicznym, tudzież wykładanie nauk przynajmniej przez godzin sześć tygodniowo.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się winni:

a) metryką urodzenia i przebiegiem życia,
b) świadectwem nieskazitelnéj moralności,
c) ukończonych studjów,
d) egzaminem na nauczyciela do szkół średnich, i
e) praktyką nauczycielską już odbytą.

Do posady Prefekty przywiązana jest płaca etatowa 800 zł. w. a. z prawem emerytury i bezpłatnem mieszkaniem w zakładzie.

Obowiązkiem Prefekty jest czuwać nad porządkiem domowym, nad obyczajnością i przyzwoitem zachowaniem się uczennic, nadto wykładać nauki tygodniowo godzin dziesięć.

Osobna instrukcya oznaczy zakres działania Prefekty i jej służbowy stosunek do dyrektora i nauczycielek.

Ubiegające się o posadę Prefekty winny złożyć metrykę urodzenia i wykazać kwalifikacyę do szkół wydziałowych, dłuższą praktykę nauczycielską i nieskazitelną przeszłość życia.

Kompetujący o te posady mają podania swoje w potrzebne dowody należycie opatrzone przesyłać, jeżeli w publicznej zostają służbie, przez swe bezpośrednie zwierzchności; jeżeli nie są w służbie publicznej, wprost od siebie do Rady Szkolnej Okręgowéj miejskiej w Krakowie.

Podania te nadesłane być mają najdaléj do dnia 25 Października r. b.; spóźnione lub bez dokumentów nadesłane uwzględnionemi nie będą i proszącym bez skutku zwrócone zostaną.

C. k. Rada Szkolna Okręgowa miejska. (4596 3-3)

Kraków d. 6 Września 1873.

Seradyński. Dietl.

Do G. P. w O.

Wolnoć Tomku, nawet zdrajcy w swoim domku,
lecz nie szczekać przecie,
Bo jak miarka się przebierze, zamiast pojedynku,
dostaniesz: po grzbiecie.

21/9. (4630

Nr. 15411.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych, na rok 1874, względnie zaś i na lata następne, przeprowadzone będą przez właściwe Wydziały powiatowe rozprawy licytacyjne pomiędzy 10 a 20 października b. r., a mianowicie:

Powiat	Nazwisko stacyi	Cena wywołania rocznego czynszu zł.	cnt.
Krakowski	Przegorzały	1700	—
	Mogiła	1200	—
	Bińczyce	1855	—
Chrzanowski	Podzagórnie, Chełmek	1400	—
Nowo Sandecki	Gródek	432	—
	Zabełcze	2208	—
Nowo Targski	Dębno	1125	—
	Obidowa z Klikuszową	770	—
	Nowytarg biał. Dunajec	2300	—
	Nowytarg czarn. „	1261	—
Ropczycki	Dąbie	1000	—
Pilznieński	Brzeźnica	2105	—
Sanocki	Olchowce	351	60
„	Tyrawa	404	—
Birecki	Bircza	1866	—
Brzozowski	Grabownica, Dynów	3400	—
	Niewistka	860	25
	Nozdrzec	350	—
Gródecki	Stawczany, Porzecze	3200	—
Brzeżański	Brzeżany, Horodyszcze, Kozowa	10201	—

Powiat	Nazwisko stacyi	Cena wywołania rocznego czynszu zł.	cnt.
Stanisławowski	Jamnica, Halicz, Jezupol, Pobereże	7411	—
Skałatski	Białakarczma	560	—
	Podwołoczyska	6400	—
Tłumacki	Miłowanie, Tłumacz	3600	—
Horodenka	Nieźwiska	1285	95
Kołomyjski	Puhary	940	—
Czortkowski	Czortków	1200	—
	Dzuryn	700	—
	Koszyłowce	566	66
	Dawidkowce	435	
Buczacki	Buczacz	8505	—
	Monasterzyska	3100	—
	Zaleszczyki małe	2105	—
Borszczowski	Kozyczówka, Babińce	777	36
Zaleszczycki	Tłuste, Korolówka, Bedrykowce, Kasperowce	2400	—
Husiatyński	Husiatyn	1025	50
	Krogulec	320	—

Nadto, w tym samym czasie, odbędą się licytacye:

1) w biurze Wydziału krajowego na wydzierżawienie stacyi myta drogowego w Dawidowie, przy drodze krajowéj Lwowsko-Rohatyńskiéj z ceną wywołania rocznego czynszu 1802 złr. w. a.

2) w Szczawnicy, pod kierunkiem Inspektora drogowego Wgo Józefa Szalaya, na wydzierżawienie stacyi myta mostowego tamże, z ceną wywołania rocznego czynszu 900 zł. w. a.

Podając o powyższém do publicznéj wiadomości, Wydział krajowy dla ułatwienia konkurencyi — przyjmować będzie oferty zbiorowe, bądźto na wszystkie wymienione stacye mytnicze, bądź też na pewną część tych stacyj, bez względu na administracyjny rozdział powiatowy. Oferty jednak takie, wnosić tylko można wprost do Wydziału krajowego, najdaléj do dnia 10 października r. b. t. j. przed terminem rozpoczęcia licytacyj powiatowych, składając równocześnie w kasie krajowéj, lub dołączając do podania odpowiednie wadyum, które oblicza się w stosunku 10 na sto. od łącznéj kwoty wywołania. Każda oferta niezależnie od dołączonego wadyum, ma być należycie opieczętowaną, na odwrotnéj zaś stronie koperty umieścić wypada nazwiska wszystkich stacyj mytniczych, zbiorową ofertą objętych. Otworzenie podobnych ofert nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z odnośnych Wydziałów powiatowych, porównanie zaś tychże, odbędzie się wobec komisyi przez Wydział krajowy do tego wyznaczonéj.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych, powziąć można w Wydziale krajowym lub też w Wydziałach powiatowych.

Z Rady Wydziału kraj. król. Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego.

We Lwowie, dnia 14 Września 1873 roku. (4625 2-3)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.